

Niemal co miesiąc można w naszym dziale „Aktualności” zobaczyć notatkę o nowościach firmy Taga. Wymaga to od dystrybutora dużej operatywności i zaangażowania, ale przecież podstawą są nowe produkty – realne, a nie wydumane. Taga bardzo się stara, aby o niej nie zapomniano i nie zabrakło jej w żadnym teście modeli niskobudżetowych. W ciągu kilku ostatnich lat modele tej firmy pojawiły się też na wyższych półkach cenowych, ale podstawą jej sukcesu i popularności jest wciąż duży wybór kolumn niedrogich, a przy tym efektywnych.

Taga AZURE F-100 v2



Ten test dobrze to ilustruje – wszyscy konkurenci poprzestali na układach z parą nisko-/nisko-średnio-tonowych; Taga zaliczyła wyżej i przygotowała kolumnę aż z trzema 18-tkami. Nie jest to oczywiście stuprocentową gwarancją wyższej jakości, ale są podstawy do optymizmu.

Jednocześnie *Azure F-100 v2* to zdecydowanie „najświeższe” kolumny w tym teście – w naszych „Aktualnościach” pojawiły się przecież w poprzednim numerze, a w ostatniej chwili zastąpiły wcześniej typowane do testu *Platinum F-60* – w podobnej cenie, lecz już starsze. Dystrybutor odczekał z możliwości „podmiany”, bowiem wiąże z nową serią *Azure* duże nadzieje. Wyraził je też w specjalny sposób w materiałach prasowych, żał byłoby tych słów nie przytoczyć: „Nazwa serii inspirowana jest Francuską Riwierą, rozciągającą się na ponad sto kilometrów wybrzeża, gdzie piękne Morze Śródziemne rozlewa się wokół niesamowitych klifów, piaszczystych plaż i luksusowych kurortów. (...) podkreśla charakter brzmienia kolumn, który jest jak morska bryza – silny, a zarazem delikatny, dający radość ze słuchania porównywalną do podziwiania błękitnej toni Morza Śródziemnego. Jednocześnie wygląd jest elegancki, niesamowity i stylowy, zatem nie ma wątpliwości, że nasze głośniki mogą błyszczeć jak gwiazdy na tle słynnych i luksusowych resortów Francuskiej Riwiery.”

Kiedy zobaczyłem *Azure F-100 v2*, nie stanęły mi przed oczami pięciogwiazdkowe hotele Monte Carlo, ale musiałem przyznać, że samozadowolenie dystrybutora jest w dużej mierze uzasadnione. W porównaniu z poprzednią serią *Azure*, nowe wyglądają bardziej solidnie i elegancko; z poprzednimi *Azure* nowych nie łączy zupełnie nic, więc ich porównywanie w zasadzie nie ma sensu. W dodatku nie spotkaliśmy się wcześniej z modelem oznaczonym *F-100*; największy, jaki był dostępny (i jaki testowaliśmy), miał numer *F-80*, w aktualnym cenniku Tagi są jeszcze stare *F-60*, natomiast w wersji *v2*, oznaczającej zupełnie inne wzornictwo i technikę, poza *F-100 v2* są jeszcze podstawkowe (ew. surroundowe) *S-40 v2* i centralny *C-40 v2*.

Większość obudowy została wykończona prozaicznie – okleiną drewnopodobną w kolorze kojarzącym się z modną niegdyś jabłonią. Na firmowych zdjęciach widać też wersję czarną, ale w opisie nie są wymienione i nazwane żadne opcje kolorystyczne. Producent podkreśla tylko, że front został polakierowany na czarny mat, a więc nie jest błyszczący. Najbardziej charakterystycznym i efektywnym elementem projektu wzorniczego są grube, metalowe pierścienie wokół wszystkich głośników – naprawdę metalowe, a nie tylko imitujące metal; dzięki nim wygląd *Azure F-100 v2* nie sprawia wrażenia „plastikowości”, tak jak poprzednie *Azure* i wiele niskobudżetowych produktów. *F-100 v2* prezentują się bardziej jako północnoeuropejskie niż śródziemnomorskie, a co do brzmienia... to się okaże.

Producent opisuje konstrukcję bardzo szczegółowo, podając np. dokładne grubości poszczególnych ścianek i wewnętrznych wzmocnień obudowy, a także wprowadzając wiele skrótów odnoszących się do specyficznych firmowych rozwiązań – to kreuje prestiż firmy, ale zwłaszcza w tym zakresie ceny najważniejsza jest solidność, a nie „wynalazki”.

Układ głośnikowy jest faktycznie mocny i ciekawie zaaranżowany; według firmowych informacji jest to konstrukcja trójdrożna, z częstotliwościami podziału przy 345 Hz i 5,1 kHz. Oczywiście jako średniotonowy pracuje głośnik 18-cm położony najwyżej, dwa dolne są filtrowane do roli niskotonowych. Druga częstotliwość podziału jest więc wyjątkowo wysoka, zwłaszcza jak na stosowanie 18-cm średniotonowego, natomiast współpraca średniotonowego i niskotonowych nie kończy się przy 345 Hz; jak wykazały nasze pomiary, średniotonowy pracuje efektywnie aż do 100 Hz i dopiero poniżej tej częstotliwości jego charakterystyka opada szybciej niż niskotonowych – to z kolei całkiem rozsądne, gdy jako średniotonowego używamy głośnika nominalnie nisko-średniotonowego. Średniotonowy ma wydzieloną własną, niewielką komorę zamkniętą, niskotonowe pracują we wspólnej – z której wyprowadzono, na dole tylnej ścianki, dwa tunele bas-refleks (będą działały jak jeden o sumarycznej powierzchni).

ODSŁUCH

„Silny, a zarazem delikatny, jak morska bryza...” Raczej silny, zdecydowanie silny – dźwięk *Azure* można odebrać jako najsilniejszy w całej testowanej grupie, chociaż jego siła ma inny charakter niż *Areny* JBL-a. Można powiedzieć – wreszcie; chociaż nie jest to recepta na frajdę dla wszystkich, to kolumny *Tagi* wprowadzają na scenę mocne, wyraziste wysokie tony, czego inne kolumny się wystrzeżały. Statystycznie podobnie wyeksponowaną górę pasma ma większy procent kolumn, ale w tym teście taki styl reprezentuje tylko *Azure F-100 v2*. Z morską bryzą, ani tym bardziej z błękitną tonią, to się nie kojarzy, lecz nie szkodzi, jesteśmy w innych okolicznościach przyrody, raczej sztonujemy, wiatr i deszcz smaga, są dreszcze, są emocje.

Góra iskrzy i nie żałuje metaliczności, przyciąga uwagę nieustannie, jednak nie jest „wywalona”. Takie efekty determinuje bardziej jej żywiołowy charakter niż przesadzony poziom. Wysokie tony zostawiają jednak dość miejsca średnicy – wokale trzymają właściwą tonację, nie są „podniesione” ani wyszczuplone, tylko pokazują podkreślone sybilanty; ich intensywność będzie oczywiście zależała od nagrania, *Azure* są na takie podrażnienie wyczulone.

Nie ma jednak grzmotów ani basowej nawałnicy – bas jest dynamiczny, konturowy, jego uderzenia są twarde, niskie zejścia skupione na vibracji, a nie na rozplywaniu się

po kątach. Dźwięk *Azure* nie otula i nie kołysze, lecz budzi i utrzymuje w napięciu.

Resortowe kolumny *Tagi* nie grają tak szeroko, jak rozlewają się śródziemnomorskie fale, ale poprzez wyrazistość wysokich tonów ustawiają wiele pozornych źródeł blisko i jednoznacznie. Wszystko jak na dłoni, bez owijania w bawełnę, dobitnie, z przytupem i częstym piskiem opon.

AZURE F-100 v2

CENA: 28000 ZŁ

DYSTRYBUTOR: POLPAK
www.polpak.com.pl

WYKONANIE

Dość duża, ale proporcjonalna, solidna obudowa, układ trójdrożny o dużym potencjale - z parą 18-tek niskotonowych i 18-tką średniotonową. Projekt wzorniczy i prosty i efektowny zarazem - grube metalowe pierścienie na wszystkich przetwornikach robią dobre wrażenie.

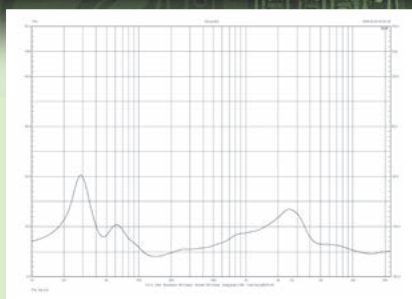
PARAMETRY

Wysoka czułość 89 dB przy formalnie 4-omowej impedancji znamionowej, jednak przebieg charakterystyki impedancji pozwala uznać to obciążenie za dość łatwe. Charakterystyka przetwarzania zmaga się z przejściem częstotliwości podziału przy 5 kHz, najlepsza równowaga na osi -7° , na osi $+7^{\circ}$ podbicie wysokich tonów.

BRZMIENIE

Bas dynamiczny i konturowy, środek też krzepki i nasycony, ale najbardziej zwracają uwagę błyszczące, iskrzące wysokie tony. Mocne, wyraziste, aktywizujące.

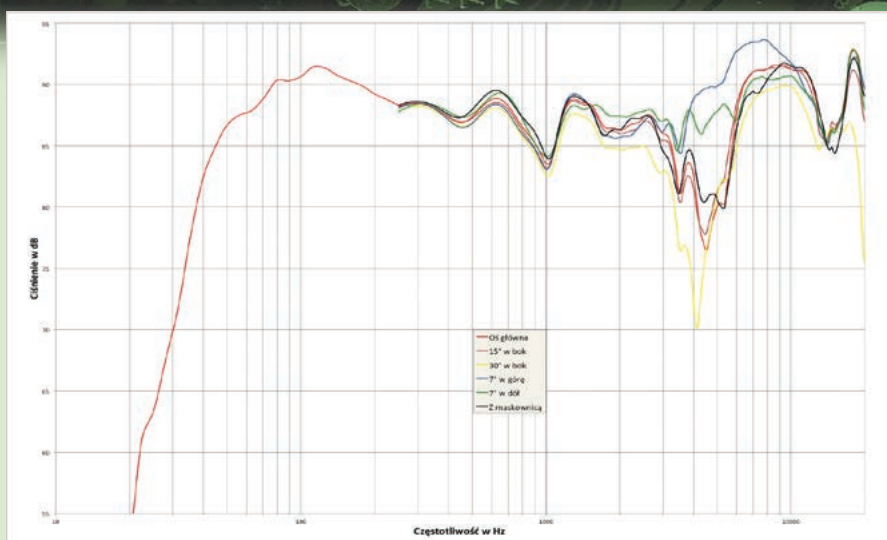
Laboratorium Taga AZURE F-100 v2



rys. 1. charakterystyka modułu impedancji.

Parametry i charakterystyki Azure mają swoje silne i słabe strony. Jednoznaczną zaletą jest wysoka czułość – podawana przez producenta wartość 89 dB znajduje potwierdzenie w pomiarach (rzadki przypadek), to zdecydowanie najlepszy rezultat w tym teście. Według producenta, impedancja znamionowa to 6 Ω, według naszych ustaleń to 4 Ω, o czym decyduje 4-omowe minimum przy ok. 130 Hz, ale nie będzie to mordercze obciążenie dla żadnego wzmacniacza. Pozostałe minima mają już wyraźnie wyższe wartości, a zmienność w całym pasmie jest umiarkowana.

Wysoki poziom ciśnienia w okolicach 100 Hz wynika ze współpracy w tym zakresie nie tylko dwóch głośników niskotonowych, ale i głośnika średniotonowego (bardzo nisko filtrowanego), a także wysokiego strojenia układu bas-refleks (minimum przy 45 Hz na charakterystyce impedancji), trochę kosztem przetwarzania niskiego basu – spadek -6 dB, względem poziomu średniego (89 dB) widzimy



rys. 2. charakterystyka przetwarzania w całym pasmie akustycznym, na różnych osiach.

przy 40 Hz, ale to wciąż dobry wynik.

Po przejściu przez lokalny dołek przy 1 kHz charakterystyka dochodzi dość gładko do 3 kHz i tam zaczynają się perturbacje, będące w dużej mierze efektem ustalenia wysokiej częstotliwości podziału między średniotonowym a wysokotonowym. Najlepszą zgodność fazową między nimi, a stąd najwyższy poziom charakterystyki wypadkowej, uzyskujemy na osi +7°, ale ładniejszą charakterystykę widzimy pod kątem -7°; na osi głównej charakterystyka ma dużą zapadłość w zakresie 4–5 kHz, pogłębianą jeszcze na osi 30° (w płaszczyźnie poziomej). Azure F-180 wymagają starannego

ustawienia (względem miejsca odsłuchowego), teoretycznie najlepsze brzmienie pojawi się, gdy skierujemy je bezpośrednio, a nasza głowa będzie znajdowała się na wysokości mniejszej niż 90 cm. Jeżeli trudno się tak ustawić, można sprawę załatwić lekkim pochyleniem kolumn do tyłu. Maskownica nie wprowadza zmian godnych uwagi – można jej nie zdejmować.

Impedancja znamionowa [Ω]	4
Czułość (2,83 V/1 m) [dB]	89
Rek. moc wzmacniacza [W]	40-200
Wymiary (wys. x szer. x głęb.) [cm]	100,5 x 21 x 27
Masa [kg]	20,8



Tytanowa kopułka w krótkiej, aluminiowej tubce - jej „bezkompromisowo” odważna gra w dużym stopniu określa charakter całego brzmienia Azure F-100 v2, mimo że jej pracę ograniczono do zakresu powyżej 5 kHz; to wyjątkowo wysoka częstotliwość podziału, zwłaszcza biorąc pod uwagę duży, 18-cm przetworznik średniotonowy.



Na górnym zawieszaniu widać „karbowanie”, podobne udoskonalenia spotykamy na głośnikach innych firm, służą one poprawie liniowości pracy przy dużych amplitudach. Grube aluminiowe pierścienie są wyjątkowo udanym zabiegiem dekoracyjnym, a nawet podkreślają solidność konstrukcji.



Z jednej, wspólnej komory obydwu głośników niskotonowych wyprowadzono dwa tunele, ale parametry takiego układu rezonansowego nie różnią się od klasycznej sytuacji z jednym tunelem (o powierzchni będącej sumą mniejszych tuneli); na wyprofilowanych wylotach widać dodatkowe „nakrapianie”, redukujące szumy turbulencyjne.